

# GIMZETKA

---

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

---

Nr 5 2014/15

cena 1 zł

Aby mazurki na Waszym  
świętecznym stole koncertowały  
słodko jak co roku,  
aby zajaczki wielkanocne nie skąpiły  
Wam podarków,  
a dobry Bóg - swojej łaski.  
Wesołego Alleluja!



## **Drodzy gimnazjaliści!**

Wiosna na każdego działa w inny sposób. Na mnie na przykład ma szczególnie dziwny wpływ - chodzę ciągle uśmiechnięta, czasem nawet w weekendy wstaję przed 11, chociaż marzec nie był najbardziej udanym miesiącem. Wreszcie mogłam założyć trampki! Czekałam na to od grudnia. Myślę, że początek wiosny jest dobrym momentem na wprowadzenie pozytywnych zmian w swoim życiu. Jakich zmian? W to nie wnikam. Może ktoś chce zacząć ćwiczyć, ktoś inny może wreszcie weźmie się za naukę, a jeszcze inna osoba pogodzi się z przyjaciółką? Może to jest wreszcie czas, w którym zamiast „zrobię to jutro” będziecie mówić „czas zabrać się do pracy”? A korzystając z okazji, że niedługo Wielkanoc, może ktoś chce zmienić coś w sobie, w swoim charakterze? Postarać się zamienić gorsze cechy na lepsze? Za każdego z Was trzymam kciuki i jestem pewna, że Wam się uda osiągnąć wymarzony cel. Oczywiście szczególnie mocno kibicujemy (całą redakcją!) szósto- oraz trzecioklasistom, bo przecież testy już w kwietniu. Oby poszło Wam jak najlepiej. ☺

Wera

### **Skład redakcji:**

**Opiekun gazetki:** p. Justyna Konieczna

**Redaktor naczelna:** Weronika Nawrocka - Wera

**Redakcja:** Julia Pelc, Karolina Bonawenturczyk - Lola, Zofia Wojtkowiak - Zośia, Agnieszka Janowska - Gaba, Marta Radoła, Anna Stachowiak - Andzia, Zuzanna Gurdek - Zuza, Jakub Andrzejewski

## AKTUALNOŚCI

- **Joanna Małecka** została finalistką XIX edycji Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce. W etapie rejonowym zdobyła maksymalną liczbę punktów, tym samym awansując do etapu wojewódzkiego, który odbędzie się 21 maja. Doceniamy sukces Asi, bo jest to konkurs, w którym trzeba wykazać się wieloprzedmiotową wiedzą: z języka polskiego, historii, geografii, biologii, sztuki. O randze konkursu świadczy też to, że w jego współorganizację zaangażowani są Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Kuratorium Oświaty, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury. Gratulujemy i trzymamy kciuki!
- **Szkolne Koło Bonifraterskiego Wolontariatu** otrzymało od Fundacji Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio” podziękowanie za udział w Akcji „Ołówki dla Afryki”, ale tak naprawdę podziękowania należą się każdemu, kto w najmniejszy sposób przyłączył się do zbiórki przyborów szkolnych. W naszej szkole zebraliśmy: 421 długopisów, 442 ołówki, 72 opakowania kredek, 13 opakowań pisaków, 54 gumki do mazania, 32 temperówki, 14 linijek i ekierok, 4 zestawy geometryczne, 7 sztuk kleju, 2 opakowania farb, 5 pędzelków, 2 markery, 1 plecak, 39 notesów, 14 bloków papieru kolorowego, 1 zeszyt do nut, 5 piórników, 4 bidony, 58 naklejek na zeszyty oraz 2 śniadaniówki.  
Kolejne podziękowanie dotarło z Drohobycza na Ukrainie za przeprowadzenie akcji „Dziel się cukrem z Ukrainą”, dzięki której żyjącym w nędzy obywatelom tego kraju udało się przekazać prawie pół tony cukru i 800 zł jałmużny.

## **Jak radzić sobie ze stresem?**

*W związku z tym, że już niebawem odbędzie się sprawdzian po klasie VI i egzaminy gimnazjalne, poprosiliśmy panią psycholog Małgorzatę Gmyrek o kilka wskazówek, jak radzić sobie ze stresem. Zauważyliśmy też, że wiele osób denerwuje się przed wystąpieniami publicznymi (dlatego np. nie chcą brać udziału w apelach, narzekają, gdy mają przedstawić projekt), czy nawet przy zwykłej odpowiedzi w klasie, więc pewnie te rady przydadzą się każdemu.*

### **Czy to możliwe, aby stres był pozytywny?**

Zanim zaczniemy rozmowę o stresie, chciałabym przytoczyć wyniki badań dotyczących stresu - 8 osób na 10 zapytanych uważa, iż stres jest czymś negatywnym, z czym należy walczyć. To przekonanie jest błędne, ponieważ trzeba uzmysłwić sobie, że stres jest reakcją m.in. fizjologiczną naszego organizmu sprzyjającą poradzeniu sobie z trudnościami zewnętrznymi. Nasz organizm w szybkim tempie uruchamia znaczne pokłady energii i siły, aby poradzić sobie z wymaganiami, m.in. tymi związanymi ze sprawdzianem. Stres jest czymś negatywnym jedynie wówczas, gdy jest nadmierny w stosunku do wymagań otoczenia, gdy uniemożliwia nam poradzenie sobie z wyzwaniami typu egzaminy, wystąpienia publiczne, kłótnie z przyjaciółmi itp.

### **Wobec tego jak sobie z nim radzić?**

Sposobów radzenia sobie z nadmiernym stresem jest tyle, ilu jest ludzi na świecie. Najlepsze są własne sposoby radzenia sobie ze stresem, ponieważ są one wypracowane dla naszych potrzeb, dlatego namawiam do poszukiwania własnych rozwiązań i do ich testowania. Jako psycholog mam kilka propozycji. Być może niektóre wskazówki okażą się przydatne.

1. W przypadku znacznych wyzwań szkolnych typu egzaminy gimnazjalne, sprawdziany po 6 klasie lub matura, bardzo ważne jest, aby przed samym terminem tego ważnego wydarzenia zadbać o wyspanie się, odprężenie „ na dzień przed”, zjedzenie lekkiego śniadania. Kardynalna zasada jest taka, iż na dwa dni przed egzaminem nie uczymy się, ale relaksujemy – jak najbardziej wskazany jest ruch na świeżym powietrzu.
2. Nie zapominaj o ważnym haśle – oddech to życie. Przekładając to na sytuację egzaminacyjną - należy pamiętać o głębokich, przeponowych (oddech dociera do samego brzucha) wdechach nosem i wydechach ustami. Ta technika jest szczególnie przydatna w sytuacji tzw. pustki w głowie.
3. Podchodź z należyтым szacunkiem do wszelakich prób przez wystąpieniami publicznymi, egzaminami próbnymi. Wiem, iż wielokrotne powtarzanie tych samych treści może nużyć, szczególnie gdy mamy wrażenie, że wszystko jest „obcykane na tip-top”. Jednakże w przypadku dużego stresu tzw. automatyzmy – czyli czynności wykonywane tysiącrotnie - pomogą nam wyjść z opresji dzięki temu, że załączą się i zadziałają tak, jak to było ćwiczone.
4. Gdy czujesz duże emocje, trudne do kontrolowania i uniemożliwiające skupienie się na zadaniach , spróbuj techniki ćwiczonej przez ratowników pracujących w ekstremalnym napięciu – przy wypadkach itp. Bezgłośnie, w głowie zacznij wydawać sobie krótkie, konkretne komendy typu „teraz wyjdę na scenę”, „teraz napiszę pierwsze zadanie”, „teraz zrobię sobie chwilkę przerwy”.
5. Podstawowa zasada na scenie, której i mnie uczono w szkole jest taka – gdy pomylisz tekst , to nie denerwuj się, tylko mów dalej i udawaj, że tak miało być. Pamiętaj - to ty jesteś specjalistą na

scenie i to ty wiesz, co masz mówić – widz nie zna scenariusza i „przełknie” każdą twoją pomyłkę.

6. Odpowiadając ustnie lub występując publicznie, staraj się skupić wzrok na jednej lub kilku osobach, o których wiesz, że są ci życzliwe – przyjaciółach, osobach zasłuchanych itp.
7. W awaryjnych sytuacjach pomagają pewne prawidłowości naszego organizmu: gdy zasycha ci w gardle – ugryź się w końcówkę języka; gdy trzęsą ci się ręce – zaciśnij pięści; gdy masz wrażenie tzw. kluchy w gardle – ziewnij sobie z zamkniętymi ustami; gdy czujesz napięte mięśnie twarzy – uśmiechaj się na siłę lub wykonuj ruchy jak przy żuciu gumy.
8. Magiczne myślenie sprawdza się, gdy wierzymy w to mocno, tak więc, jeśli wierzysz, iż pisanie pożyczonym długopisem, przynosi szczęście – to rób to. Ważny jest efekt – jeśli pożyczenie długopisu spowoduje, iż stres będzie mniejszy, nie widzę przeciwwskazań do zrobienia tego.
9. Pamiętaj o jednym - w tym czasie, gdy ty przeżywasz stres, np. egzaminacyjny, podobnie czuje się kilkadziesiąt innych osób w tej szkole, tak więc nie jesteś sam, połączcie wspólnie siły po to, aby przetrwać ten trudny czas – opowiadanie kawałów przed wejściem na salę egzaminacyjną jest dobrym sposobem, ponieważ terapia śmiechem zawsze przynosiła super efekty.



## **Języki obce nie są nam obce**

*Niewiele trzeba, żeby się dogadać z obcokrajowcem. Przecież można porozumieć się na migi, ale trzeba dążyć i starać się, aby język był zrozumiały i bogaty w najróżniejsze zwroty gramatyczne, chociażby po to, aby sprawić dobre wrażenie na rozmówcy, aby znaleźć dobrą pracę w przyszłości, aby móc odkrywać dla siebie ten zachwycająco dziwny świat, poznawać nowych ludzi, i w końcu po prostu znać go dla siebie. **Zachęcam wszystkich do nauki języków obcych!** Jest to szansa na lepszą przyszłość. Warto! – mówi pani Jolanta Karkos.*

Aby nie poprzestawać na ustnych zachętach, 24 marca 2015 roku w naszej szkole przeprowadzono **szkolny etap Powiatowego Konkursu Języków Obcych**. Konkurs z Języka Niemieckiego adresowany był do młodzieży gimnazjalnej. Wzięło w nim udział 21 uczniów klas I, II i III gimnazjum. Uczestnicy przez 45 minut wypełniali karty pracy z zadaniami sprawdzającymi wiedzę i umiejętności językowe na poziomie średniozaawansowanym. Do etapu rejonowego, który odbędzie się 17 kwietnia br. w ZSZ w Gostyniu, zakwalifikowały się trzy osoby z największą liczbą punktów.

**I miejsce:** Anna Willak kl. IIIC

**II miejsce:** Kinga Kaczmarek IIB i Dawid Wojciechowski IIIB (uzyskali taką samą liczbę punktów)

Wszystkim uczestnikom gratulujemy sukcesów.

## **Wspomnienia z EDK**



W nocy z 20 na 21 marca, w ostatniej chwili, gdy mama szykowała dla siebie kanapki na wyprawę, zdecydowałem się wziąć udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. Taką decyzję, oprócz mnie, podjęło około 200 osób. Z naszej szkoły udało mi się zauważyć tylko Wiktora Maćkowiaka. Trasa nie była łatwa. Wynosiła nieco ponad 40 km. Wyruszyliśmy o 21:13 spod Bazyliki na Świętej Górze. Uczestnicy tej niecodziennej wyprawy byli podzieleni na dziesięcioosobowe grupki. Co dwie minuty wychodziła jedna. Szedłem w grupie z mamą i kilkoma znajomymi. Każdy niósł drewniany krzyż. Pierwsze kilometry były naprawdę przyjemne, jednak około 2:00 w nocy narastało zmęczenie i trzeba było walczyć z marzeniami o ciepłym łóżku. Musiałem odgonić fantazję, toteż zacząłem mówić różaniec. Okazało się, że był to klucz do sukcesu. Podstawowe wyposażenie każdego uczestnika stanowiła latarka. W ciemnych lasach wyglądaliśmy niemal jak grupa świetlików. Co około 3-4 km były wyznaczone kolejne stacje drogi krzyżowej. Co ciekawe, wszystko odbywało się w ciszy. Każdy dostał książeczkę, która zawierała rozważania poszczególnych stacji oraz wspomnienia różnych ludzi. Pozostaje mi tylko dziękować Bogu, że doszedłem szczęśliwie do celu i że nie padało, bo marsz w błocie byłby o wiele trudniejszy.

Wszystkim, którzy być może dziwią się, po co mi to było, odpowiadam - warto podejmować wyzwania i pokonywać swoje słabości. A to przecież tylko namiastka prawdziwej drogi krzyżowej i trudu jaki podjął Pan Jezus, by odkupić nasze grzechy.

Kuba



## **ZAJĄCZEK WIELKANOCNY**

### **Czego symbolem jest zając?**

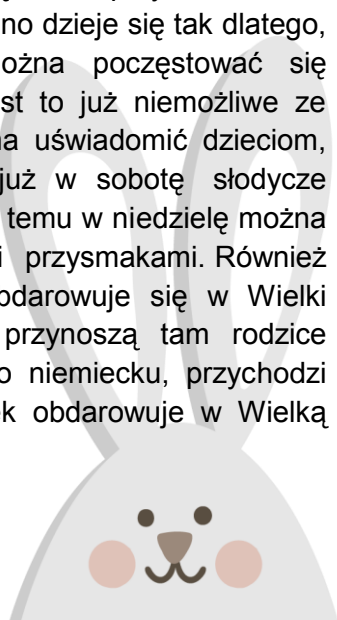
Zając w starożytności był symbolem płodności, odrodzenia i sił przyrody. A co ma do tego Wielkanoc? No cóż... Zając ma sporo wspólnego z jajkiem, które także jest symbolem płodności, nowego życia. Symbolizuje ono także pomyślność. Skoro więc zając, tak jak i jajko, są podobnymi symbolami, zostały "znakami rozpoznawczymi" świąt Wielkiej Nocy.

### **Skąd wziął się w naszej tradycji?**

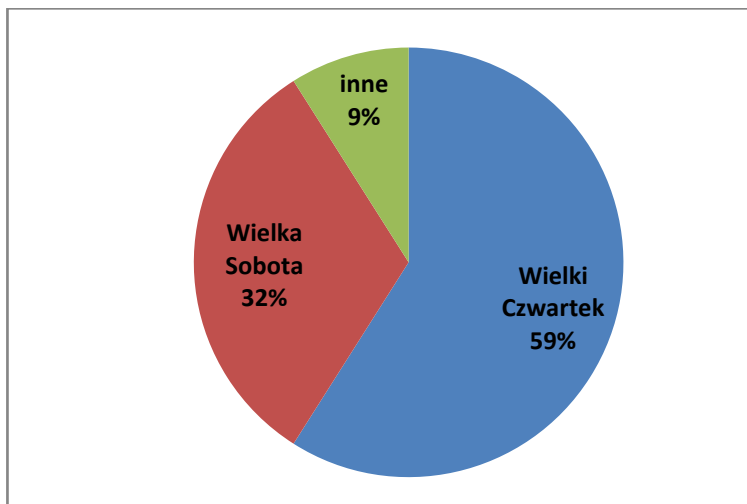
Zwyczaj obdarowywania najmłodszych upominkami przynoszonymi przez zajączka liczy sobie niewiele ponad 100 lat. Przywędrował do nas z Niemiec, na początku XX stulecia. Co ciekawe, w Polsce obchodzony jest tylko w niektórych rejonach, m.in. na Śląsku czy w Wielkopolsce. (Wyobraźcie sobie, że gdzie indziej nie dostają na Wielkanoc prezentów, czy chociaż słodyczy?)

### **Kiedy przychodzi zając?**

W niektórych regionach Zajączek przychodzi do domowników już w Wielki Czwartek. Podobno dzieje się tak dlatego, że w czwartkowy poranek jeszcze można poczęstować się słodyczami, w Wielki Piątek natomiast jest to już niemożliwe ze względu na ścisły post. Taka praktyka ma uświadomić dzieciom, czym jest wyrzeczenie... Na szczęście już w sobotę słodczyce trafiają do koszyczka ze święconką i dzięki temu w niedzielę można już bez przeszkód cieszyć się słodkimi przysmakami. Również w niektórych częściach Śląska dzieci obdarowuje się w Wielki Czwartek. Tyle, że tego dnia prezenty przynoszą tam rodzice chrzestni, a zajączek tradycyjnie, czyli po niemiecku, przychodzi w niedzielę. Są też tacy, których zajączek obdarowuje w Wielką Sobotę.



W związku z tymi rozbieżnościami postanowiliśmy zapytać uczniów naszego gimnazjum o to, kiedy oni czekają na prezenty wielkanocne. Oto wyniki:



Zuza i Andzia ☺

### **APEL SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO**

Zachęcamy wszystkich uczniów naszej szkoły do aktywnego wpływania na to, co się w niej dzieje.

Jeśli macie pomysły imprez, akcji, w których chcielibyście wziąć udział – zgłaszajcie je przedstawicielom swoich klas w Radzie SU!

Jeżeli coś Was „gryzie”, nie jesteście zadowoleni z funkcjonowania czegoś w szkole – przyjdźcie do nas, a my postaramy się to wyjaśnić (czy może nawet załatwić ☺)!

Nie narzekajcie, że coś mogło wyglądać inaczej. Zaczynjcie „samorządzić” razem z nami!

## **„Nie będę tego ukrywać, zakochałam się!”**

Niedawno w jednej z popularnych stacji telewizyjnych (bodajże TVN) pojawił się program rozrywkowy „Mali giganci”. Z założenia program miał na celu pokazywać talenty dzieci do dwunastu lat. W programie wzięło również udział sześciu celebrytów, którzy zostali opiekunami drużyn złożonych z czwórki lub trójki dzieci. Brzmi fajnie. Czy taki jest? Niekoniecznie.

Muszę przyznać, że sama z ciekawością włączyłam pierwszy odcinek tego programu i już mniej więcej w połowie byłam przekonana, że więcej tego nie obejrzę. Dlaczego? Może na moją decyzję miał wpływ fakt, że niekoniecznie lubię dzieci, a tych w programie było na pęczki, czego oczywiście można się było spodziewać. Nie wiem, czy to było wyreżyserowane, czy naprawdę trafiają się komuś takie małe, irytujące stworzenia (ja taka nie byłam!), ale gdy sześciolatka dziewczynka biegnie po scenie i krzyczy „dziękuję, dobry świecie” około pięćdziesiąt razy pod rząd... przykro mi, jestem na nie. Cytat w nagłówku pochodzi od tej samej dziewczynki.

Kolejnym minusem tego programu, według mnie, było niesprawiedliwe ocenianie. Wydaje mi się, że jurorzy zamiast uczciwie oceniać umiejętności dzieci, dawali dziesięć punktów ósmioletniemu chłopcu, który w bezczelny sposób pyskował dorosłemu (niczym gimnazjalista!), a ósemka powędrowała do dwóch cichych dziewczynek, które starały się zatańczyć jak najlepiej. Mają po jedenaście lat, poznały się w programie, tańczą razem od dwóch tygodni, a zarzucono im brak synchronizacji? Coś chyba nie jest w porządku.

Zdaję sobie sprawę, że dorosły, czytając mój artykuł, pewnie ironicznie uniesie brew myśląc „a co nastolatka może wiedzieć o wychowaniu dzieci”, ale prawda jest taka, że mam młodsze rodzeństwo, młodszych kuzynów, oraz bardzo dobry kontakt z rodzicami, którzy dają mi wspaniały przykład, jak powinno się traktować młodzież. Czasem warto posłuchać nastolatków, bo naprawdę w niektórych kwestiach mogą okazać się pomocni. A jeśli nie... cóż, może następnym razem się uda.

Wera

### Podsumowanie Dnia Wiosny

klasa	quiz	przebranie	Pani Wiosna	suma	miejsce	ostateczna punktacja
IA	8	4	9	21	IV	7
IB	9	9	10	28	I	10
IIA	7	5	9	21	IV	7
IIB	10	8	5	23	III	8
IIC	6	6	8	20	V	6
IID	8	7	0	15	VI	5
IIIA	7	2	7 + 5 (od publiczności)	21	IV	7
IIIB	10	10	6	26	II	9
IIIC	8	3	4	15	VI	5



## **Plotka**

W czwartek, 26 marca, klasy 2C i 2D, pod opieką p. Dolatowskiej, p. Bałagi i p. stażystki, wybrały się na spektakl „Plotka” w reżyserii Norberta Rakowskiego do Teatru im. Władysława Bogusławskiego w Kaliszu.

Przedstawienie pokazuje historię starszego mężczyzny nazywanego „pierdołą”, od którego odchodzi żona. Poza tym ma on zostać wyrzucony z pracy, a jest zatrudniony w fabryce prezerwatyw. Postanawia popełnić samobójstwo i rzucić się z okna, jednak wtedy pojawia się jego sąsiad. Bohater opowiada mu swoją historię, skarżąc się na monotonne, pechowe życie. Ten wpada na pomysł, by mężczyzna zaczął udawać homoseksualistę. Pełen wątpliwości, w końcu, po namowach sąsiada zgadza się. Następnego dnia do jego firmy trafia... jego zdjęcie z innym chłopakiem trzymającym go za nagi pośladek. Koledzy z pracy śmieją się z tego. Jednak jeden z nich przegina i zaczyna wyzywać go od „ciot”. I od tego momentu zmienia się wszystko.

„Plotka” to bardzo trafny tytuł przedstawienia, bo właśnie ona całkowicie zmieniła życie bohatera. Spektakl zawiera wiele zaskakujących sytuacji i uczy, jak sobie z nimi radzić. Ciekawym rozwiązaniem w przedstawieniu było też umieszczenie sceny pośród publiczności, która mogła brać udział w przedstawieniu. Niektórzy udawali pracowników firmy, inni rzucali serpentyny. Bardzo podobało mi się to, że dialogi zostały napisane prostym językiem, a nawet pojawiały się wyrazy ze slangu. Przede wszystkim można się było pośmiać :)!

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do McDonald's, co na pewno uszczęśliwiło wszystkich! Mam nadzieję, że będzie więcej takich wycieczek do teatru w naszej szkole.

Julia :)

## *Ida*

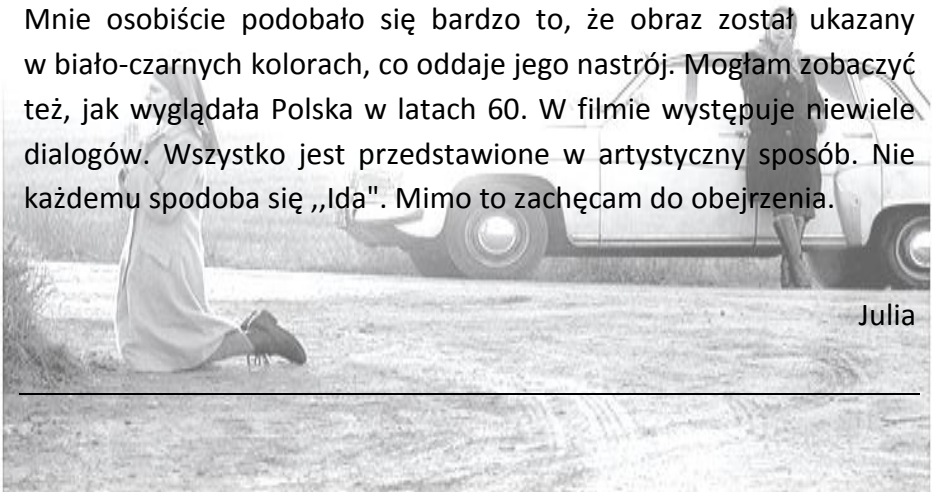
O „Idzie” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego w ostatnim czasie było głośno za sprawą Oscara, którego film otrzymał. Jest to ogromne wyróżnienie dla polskiej kinematografii. Mnie też, podobnie pewnie jak innych widzów, zachęciło to do obejrzenia nagodzonego dzieła.

Akcja filmu toczy się w Polsce, w latach 60 XX wieku. Młoda Anna była wychowywana w klasztorze. Jest sierotą, nie wie nic o swojej rodzinie. Ma zamiar złożyć śluby zakonne. Jednakże matka przełożona każe jej najpierw odwiedzić jedyną krewną, siostrę matki - Wandę Gruz (inspirowana postacią Heleny Wolińskiej - Brus). Kobieta, stalinowska prokurator, bez wahania wyjaśnia dziewczynie, iż ta jest Żydówką, a jej prawdziwe imię to Ida. Obie kobiety postanawiają udać się w podróż w rodzinne strony, by poznać prawdę o sobie, swojej przeszłości i rodzinie. Prawda okaże się jednak szokująca.

„Ida” to trudny film. Trzeba go oglądać w ciszy i skupieniu. Mnie osobiście podobało się bardzo to, że obraz został ukazany w biało-czarnych kolorach, co oddaje jego nastrój. Mogłam zobaczyć też, jak wyglądała Polska w latach 60. W filmie występuje niewiele dialogów. Wszystko jest przedstawione w artystyczny sposób. Nie każdemu spodoba się „Ida”. Mimo to zachęcam do obejrzenia.

Julia

---



## Powiedzonka naszych nauczycieli

Mam dla Was kolejną porcję tekstów nauczycieli z naszej szkoły. Ze swojej długiej listy wypisałam tylko te, które uważam za ciekawe, zabawne i z tego, co wiem, uczniowie nie odbierają ich jako złośliwości (bo przecież ważny jest kontekst), a raczej doceniają poczucie humoru.

- „Nerwy w konserwy i na eksport”.
- „Byle do piątku”.
- Kiedy nauczyciel chce, by ktoś zapalił światło w klasie: „Czy ktoś nas w końcu oświeci?”
- „Cisza, jak po śmierci organisty”.
- „Dwie osoby w grupie! Ale jednoosobowa też może być”.
- „Zobacz, jak cię wszyscy obserwują”.
- „Nie patrz na mnie tym wzrokiem, bo normalnie we mnie agresja narasta. Zmień wzrok”.
- "Tak naprawdę najbardziej to się wam to przyda do następnej lekcji."
- Na pytanie "po co?" odpowiada: "Pocą to się nogi nocą."
- O uczennicy: "Zaćmienie było tydzień temu, ale u niej może nadal jest."
- „Ale pisz normalnie, nie hieroglifami”.
- „Proszę zmasać hieroglify i napisać polskie litery”.
- „Czy wy naprawdę macie taką galopującą miażdżycę i sklerozę?”
- „Przed użyciem wstrząsnąć chyba cię trzeba dzisiaj”.

Jeżeli ktoś z naszych czytelników usłyszy jakiś ciekawy tekścik, proszę dostarczyć go do mnie.

Gaba ☺

## Sałatka wielkanocna

### Składniki:

- 400 g fileta z kurczaka
- przyprawa kebab – gyros
- 5 jaj
- 3 ziemniaki
- olej do smażenia
- kapusta pekińska
- szczypiorek
- majonez; pieprz, sól do smaku
- 6 łyżeczek ćwikły z chrzanem



### Przygotowanie:

Pokrojony w kostkę filet z kurczaka wrzucamy na rozgrzany olej, posypujemy przyprawą do gyrosa. Po usmażeniu przekładamy do miseczki. Oleju nie wylewamy.

Ziemniaki myjemy i gotujemy w mundurkach. Po ugotowaniu studzimy, obieramy, kroimy w kostkę i obsmażamy w oleju z fileta. Gdy nabiorą złocistego koloru, przekładamy do miseczki. Kilka liści kapusty pekińskiej myjemy i szatkujemy. Jajka gotujemy na twardo. Trzy z nich przekrawamy na połówki, wyciągamy z nich żółtka. Żółtka i pozostałe dwa jajka kroimy w kostkę. Sałatkę układamy w misce w następujący sposób: filet, jajka, sól, pieprz do smaku, majonez, ziemniaki, kapusta pekińska i kolejna warstwa majonezu. Szczypiorek drobno kroimy, posypujemy sałatkę. Na górze sałatki układamy 6 pozostawionych poówek białek. Do każdego - w miejsce żółtka - wkładamy łyżeczkę ćwikły z chrzanem. Tak przyrządzoną sałatkę wkładamy do lodówki na około 2 godziny. Smacznego!

Zo\$ia